

# Benedykt XVI

---

## Więź z Maryją przemienia życie kapłanów : audiencja generalna : (Castel Gandolfo, 12 sierpnia 2009 r.)

---

Salvatoris Mater 12/1/2, 293-294

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Więź z Maryją przemienia życie kapłanów

Już w najbliższą sobotę będziemy obchodzić uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a ponieważ trwa Rok Kapłański, chciałbym mówić o związku między Matką Bożą i kapłaństwem. Jest to związek głęboko osadzony w tajemnicy Wcielenia. Kiedy Bóg postanowił stać się człowiekiem w swoim Synu, potrzebował dobrowolnego «tak» swojego stworzenia. Bóg nie działa wbrew naszej wolności. I dzieje się coś doprawdy nadzwyczajnego: Bóg uzależnia się od wolności, od «tak» swego stworzenia. Czeka na owo «tak». Święty Bernard z Clairvaux w jednej ze swoich homilii w sposób dramatyczny przedstawił ten decydujący moment w dziejach wszechświata, w którym niebo, ziemi i sam Bóg oczekują na to, co powie stworzenie.

Zatem «tak» Maryi to brama, przez którą Bóg ma wejść w świat, stać się człowiekiem. Maryja uczestniczy więc rzeczywiście i głęboko w tajemnicy Wcielenia, naszego zbawienia. A Wcielenie, przyjęcie przez Syna człowieczeństwa, od początku miało na celu złożenie z siebie daru, oddanie się z wielką miłością na krzyżu, by stać się chlebem za życie świata. Tak więc ofiara, kapłaństwo i Wcielenie są powiązane, a Maryja jest w centrum tej tajemnicy.

Przejdźmy teraz do krzyża. Jezus, zanim umrze, widzi pod krzyżem Matkę, widzi również umiłowanego syna, i ten umiłowany syn z pewnością jest osobą bardzo ważną, niepowtarzalną, ale jest też czymś więcej: jest przykładem, uosobieniem wszystkich umiłowanych uczniów, wszystkich osób powołanych przez Pana, by były «umiłowanymi uczniami», a w rezultacie w sposób szczególny także kapłanów. Jezus mówi do Maryi: «Matko, oto syn Twój» (por. J 19, 26). Jest to jakby testament: powierza swoją Matkę opiece syna, ucznia. Ale zwraca się również do ucznia: «Oto Matka twoja» (J 19, 27). Ewangelia mówi nam, że od tej chwili św. Jan, umiłowany syn, wziął Matkę Maryję «do swojego domu». Tak mówi przekład włoski, ale tekst grecki jest o wiele głębszy, o wiele bogatszy. Można go przetłumaczyć tak: przyjął Maryję do swego życia, do siebie, *eis tà idia*, do głębi swego jestestwa. Wziąć Maryję ze sobą znaczy wprowadzić Ją w dynamizm całego swojego życia – nie jest to rzecz zewnętrzna – oraz w to wszystko, co stanowi obszar naszego apostołstwa. Wydaje mi się, że to pozwala zrozumieć, iż owa szczególna więź macierzyństwa, istniejąca między Maryją i prezbiterami, stanowi pierwotne źródło, zasadniczy powód upodobania, jakie znajduje w każdym z nich. Maryja miłuje ich faktycznie z dwóch powodów: ponieważ bardziej przypominają Jezusa, największą miłość Jej serca, i oni również, tak jak Ona, zaangażowani są w misję głoszenia Chrystusa, świadczenia o Nim i dawania Go światu. Ze względu na swoje sakramentalne utożsamianie z Jezusem, Synem Bożym i Synem Maryi, i upodobnienie do Niego, każdy kapłan może i powinien czuć się naprawdę umiłowanym synem tej najwspanialszej i najpokorniejszej Matki.

<sup>14</sup> „L'Osservatore Romano” 30(2009) nr 10, 32.

Sobór Watykański II zachęca kapłanów, by patrzyli na Maryję jako na doskonały wzór własnego życia, i przyzywali Ją jako «Matkę Najwyższego i Wiecznego Kapłana oraz Królową Apostołów i podporę swojego posługiwania». Prezbiterzy – mówi dalej Sobór – powinni więc «miłować Ją i otaczać synowskim oddaniem i czcią» (por. *Presbyterorum ordinis*, 18). Święty Proboszcz z Ars, któremu w tym roku poświęcamy szczególną uwagę, zwykł powtarzać: «Jezus Chrystus dał nam wszystko, co tylko mógł dać, i zechciał nas jeszcze uczynić dziedzicami tego, co dla Niego najcenniejsze, to znaczy dał nam swoją Matkę» (B. Nodet, *Il pensiero e l'anima del Curato d'Ars*, Torino 1967, p. 305). Dotyczy to każdego chrześcijanina, nas wszystkich, a w sposób szczególny kapłanów.

Drodzy bracia i siostry, módlmy się, aby Maryja sprawiła, że wszyscy kapłani w obliczu wszystkich problemów współczesnego świata będą podobnymi do Jej Syna szafarzami bezcennego skarbu Jego miłości jako Dobrego Pasterza. Maryjo, Matko kapłanów, módl się za nami!

Audienca generalna  
(21 października 2009)<sup>15</sup>

## Św. Bernard z Clairvaux

[...]

Chciałbym teraz zająć się dwoma głównymi aspektami bogatej nauki Bernarda: dotyczą one Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny, Jego Matki. [...]

W innym słynnym *Kazaniu na niedzielę w oktawie Wniebowzięcia* święty opat opisuje w żarliwych słowach duchowy udział Maryi w odkupieńczej ofierze Syna. «O święta Matko – mówi – prawdziwie miecz przeszył Twoją duszę! Gwałtowny ból tak dotkliwie przeszył Twoją duszę, że słusznie możemy Cię nazywać więcej niż męczennicą, Twój bowiem udział w męce Syna był o wiele boleśniesz niż fizyczne cierpienie męczeństwa» (14: PL 183, 437-438). Bernard nie ma wątpliwości: «*per Mariam ad Iesum*» – droga do Jezusa wiedzie przez Maryję. Jasno potwierdza, że Maryja jest podporządkowana Jezusowi, zgodnie z podstawowymi zasadami tradycyjnej mariologii. Jednakże w głównej części kazania dowodzi, że Dziewica zajmuje uprzywilejowane miejsce w ekonomii zbawienia, ze względu na wyjątkowy udział Matki (*compassio* – współmękę) w ofierze Syna. Nie bez powodu półtora wieku po śmierci Bernarda Dante Alighieri w ostatniej pieśni *Boskiej Komedii* włoży w usta Doktora Miodopłynnego wzniosłą modlitwę do Maryi: «Dziewico! Matko! Córko Twego Syna, / Pokorna, ale nad wszystkie wyniosła, / zamierzeń boskich skarbnico jedyna» (*Raj XXX*, w. I nn.). [...]

<sup>15</sup> „L'Osservatore Romano” 31(2010) nr 1, 46.